

f metropolia.info

PRZEGLĄDAJ,
CZYTAJ, KOMENTUJ

Nadaj **drobne
ogłoszenie**
SMSem
już od 2 zł



**Dofinansowanie
dla OSP** **str. 5**



express

Czwartek, 13 października 2016 r.
Nr 14 (173) NAKŁAD 10 000 EGZ.

POWIATU KARTUSKIEGO

Nowy dworzec, *nowa komunikacja*

str. 3



**Przeprowadzka
urzędu
gminy**

str. 4



str. 12

**Kolej
dojedzie
do Sierakowic?**



**II Żeglarski
Puchar
Kaszub**

str. 15



Muzyka i patriotyzm

GM. SIERAKOWICE | Wójt Gminy Sierakowice, Parafia św. Marcina w Sierakowicach i Gminny Ośrodek Kultury w Sierakowicach zapraszają na koncert pt.: „Muzyka spod sztandaru św. Huberta”.



Koncert odbędzie się z okazji Święta Niepodległości, a wykonywać go będzie Reprezentacyjny Zespół Muzyki Myśliwskiej Polskiego Związku Łowieckiego Capelli Zamku Rydzynskiego. Wydarzenie odbędzie się w Kościele pw. Św. Marcina w Sierakowicach w dniu 11 listopada o godz. 17.30. /raf/

Piknik z darami jesieni

GM. ŻUKOWO | Dary jesieni były głównym tematem pikniku, który odbył się w Szkole Podstawowej w Skrzeszewie. Były tańce, śpiewy, występy, warsztaty „jak przygotować zdrowy posiłek” - to tylko niektóre z przygotowanych atrakcji.

Piknik odbył się w ramach programu „Bezpieczna +” pt. „Aktywizacja i integracja społeczności lokalnej ku przyszłości w zdrowiu i bezpieczeństwie”, do którego przystąpiła Szkoła Podstawowa w Skrzeszewie. Główne cele programu to zapewnienie miejsca bezpiecznej i aktywnej rozrywki.

Projektem zostali objęci wszyscy uczniowie, nauczyciele i pracownicy naszej szkoły oraz wszyscy mieszkańcy Skrzeszewa i okolic.

Jednym z działań, wynikających z projektu, był właśnie „Piknik z Darami Jesieni” - wyjaśnia Ewa Płotka, dyrektor szkoły.

Wśród zaproszonych gości byli: burmistrz gminy Żukowo Wojciech Kankowski i sołtys Skrzeszewa Elżbieta Klinkosz. W programie pikniku odbyły się występy dzieci na nowej scenie mobilnej, tańce i śpiew jako forma zdrowego ruchu, warsztaty dla rodziców - przygotowanie zdrowych posiłków oraz wykonanie plakatów przez dzieci. Wy-

stąpili uczniowie, przygotowani przez nauczycieli naszej szkoły, którzy zaprezentowali swoje talenty muzyczno - wokalne, taneczne i aktorskie.

O walorach odżywczych wykonywanych posiłków mówiła dietetyk Monika Sikora, która była już prelegentem w naszej szkole. Koło Caritas przeprowadziło wywiad z panią dietetyk. Rodzice wraz z dziećmi każdej klasy mieli za zadanie wykonać zdrowy posiłek. W menu pikniku znalazły się następujące potrawy: surówka selerowa, deser z kaszy kuskus, szaszłyki owocowe, chleb razowy moczony w oliwie z czosnkiem, ciastka bakaliowe, koktajl jarmużowy, koktajl mleczno bananowy, koktajl mleczno gruszkowy.

Wszyscy chętnie przygotowali posiłki, aby potem je spożyć. Podczas pikniku dzieci włączyły rodziców do ćwiczeń i nowoczesnych tańców. Pielęgniarka szkolna mierzyła natomiast ciśnienie tętnicze i poziom cukru we krwi uczestnikom.

/opr. raf/



Fot. SP Skrzeszewo



Fot. SP Skrzeszewo



Fot. SP Skrzeszewo



Fot. SP Skrzeszewo

Broniewski na deskach teatru

GM. SIERAKOWICE | Ciekawy spektakl zostanie wystawiony w przyszłym miesiącu w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Sierakowicach.

Spektakl „Broniewski” w wykonaniu aktorów Teatru Wybrzeże wystawiany jest w ramach programu Teatr Polska. Celem tego programu jest ułatwienie dostępu do oferty polskich teatrów poprzez zwiększenie ich mobilności i umożliwienie prezentacji spektakli w ośrodkach mających utrudniony dostęp do kultury. W ramach programu teatru instytucjonalne, samorządowe instytucje kultury i organizacje pozarządowe otrzymują dofinansowanie prezentacji spektakli w miejscowościach, w których nie ma teatru instytucjonalnego.

W ramach programu Teatr Polska od 1 sierpnia do 30 listopada 2016 roku odbywają się prezentacje 18 spektakli. Teatr Polska organizowany jest od 2009 roku przez Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Więcej informacji na stronie: www.polska.e-teatr.pl.

Wystawiany w Sierakowicach spektakl został wyreżyserowany przez Adama Orzechowskiego. Termin: 13 listopada 2016 r. (niedziela), godz. 18.00. Miejsce: Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Sierakowicach. Bilety w cenie 10 zł do nabycia w Gminnym Ośrodku Kultury w Sierakowicach ul. Kartuska 27 tel. 58 681 62 14. /raf/



TARGI Nowy DOM murator EXPO
Nowe MIESZKANIE

22-23

października
AMBEREXPO

targimieszkanie.pl

WEJŚCIE BEZPŁATNE

murator murator.com.pl **IKEA** trojmiasto.pl **eska**

Budowa węzłów integracyjnych rozpoczęta

POMORZE | Ponad 13 milionów złotych dofinansowania na węzły integracyjne w Kartuzach i Gołubiu (gmina Stężyca) stało się faktem! Otwiera to całkowicie nowy rozdział w komunikacji w powiecie kartuskim.



Fot. Mat. pras.

Dzięki wartym ponad 30 milionów projektom zostaną wybudowane m.in. drogi dojazdowe, trasy rowerowe oraz parkingi. Pozwoli to na podniesienie efektywności transportu zbiorowego, głównie kolejowego. Według założeń z nowych rozwiązań będzie korzystać ponad ćwierć miliona pasażerów.

Umowę na dofinansowanie podpisano podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Kartuzach, która odbyła się w tym miesiącu. Obrady były wyjątkowe m.in. za sprawą zaproszonych gości. Do Kartuz przybyli więc Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego, Janina Kwiecień, starostwa kartuski, Bogdan Łapa, wicestarosta oraz Tomasz Brzoskowski, wójt jednej z najprężniej działających gmin powiatu kartuskiego, czyli gminy Stężyca.

Kartuzy – na początek dworzec

Zanim jednak oficjalnie podpisano umowy pomiędzy marszałkiem województwa a samorządami gminy Kartuzy i gminy Stężyca, odbyła

się nieco inna uroczystość. Mieczysław Struk odebrał z rąk Mieczysława Gołuńskiego, burmistrza Kartuz, statuetkę dorocznej Nagrody Burmistrza "Kartëškò Skra" (w kwietniu br., gdy nagrody były wręczane, marszałek nie mógł przybyć do Kartuz osobiście).

Po uhonorowania marszałka przystąpiono do podpisania umowy z gminą Kartuzy na realizację projektu pn. „Budowa węzła integracyjnego Kartuzy wraz z trasami dojazdowymi”. Zarząd województwa pomorskiego pełni w tym projekcie funkcję instytucji zarządzającej Regionalnym Programem Operacyjnym Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020, w imieniu którego działają marszałek Mieczysław Struk i wicemarszałek Wiesław Byczkowski. Całkowita wartość projektu to koszt niemal 10 mln zł.

Węzły integracyjne będą budowane w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych – program ten współfinansowany jest z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Pierwsze prace, jakie rozpoczną się w Kar-

tuzach, będą polegały na remoncie budynku dworca kolejowego.

Gm. Stężyca - węzeł w Gołubiu

Mieczysław Struk zawarł też umowę z gminą Stężyca. Marszałek wraz z Tomaszem Brzoskowskim, wójtem gminy Stężyca, podpisali umowę na dofinansowanie zadania pod nazwą „Budowa węzła integracyjnego Gołubie na terenie gminy Stężyca wraz z trasami dojazdowymi”.

W ramach tego zadania zostanie przeprowadzona kompleksowa modernizacja węzła integracyjnego w miejscowości Gołubie wraz z budową infrastruktury rowerowej. Powstanie zatem około 20 km ścieżek rowerowych. Budowa infrastruktury dla ruchu pieszego i ro-

werowego na terenie gminy Stężyca obejmować będzie – trasy dojazdowe do węzła Gołubie: Gołubie-Szymbark, Szymbark – droga krajowa nr 20, Gołubie-Zgorzale, Stężyca-Gołubie i Stężyca-Zgorzale.

Zagospodarowanie terenu obejmować będzie parking dla samochodów osobowych, przystanek autobusowy z wiatą i miejscem postojowym dla autobusów, stojaki rowerowe na 96 szt. rowerów, interaktywny dostęp do rozkładu jazdy, chodniki i place utwardzone oraz oświetlenie terenu.

Obecnie gmina Stężyca ogłosiła przetarg na wyłonienie wykonawcy inwestycji. Czas realizacji zadania zaplanowano na koniec sierpnia 2017 roku.

Rafał Korbut



Fot. Mat. pras.

Podsumowanie zebrań sołeckich: budżet, drogi i imprezy

GM. ŻUKOWO | Rozdysponowanie pieniędzy z funduszu sołeckiego na poszczególne sołectwa, planowane inwestycje oraz projekty społeczne, a także kwestie dotyczące bezpieczeństwa były głównymi tematami poruszonymi podczas zebrań sołeckich.

Od końca sierpnia do końca września trwały zebrania sołeckie związane z określeniem przeznaczenia funduszu sołeckiego. W 21 spotkaniach udział wzięło 1186 osób, łącznie złożono 216 wniosków. Środki przeznaczone do dyspozycji sołectw w 2017 r. to niemal 1,8 mln. zł.

Najwięcej złożono wniosków inwestycyjnych – 94 projekty na łączną kwotę ponad 1,4 mln zł. Znaczna część tej kwoty przeznaczona została na zakup i ułożenie płyt yomb na nieutwardzonych drogach poszczególnych sołectw.

Wniosków o charakterze społecznym było 66, a o dziesięć mniej złożono projektów dotyczących bieżących wydatków. Łączna kwota przeznaczona na realizację zadań społecznych to ponad 200 tys. złotych, a na realizację bieżących wydatków to około 170 tys.

złoty. Projekty społeczne to przede wszystkim organizacja festynów, pikników rodzinnych, dożynek, imprez okolicznościowych typu Dni Dziecka, Dni Seniora, Mikołajki, ale także Dni Sportu, turniejów, rozgrywek i zawodów sportowych dla dzieci i młodzieży oraz zajęć sportowych w celu popularyzacji zdrowego stylu życia. Wydatki bieżące dotyczyły głównie zakupu kwiatów, urządzania terenów zielonych, tablic informacyjnych, urządzeń sportowych, wyposażenia świetlic wiejskich. Najwięcej wniosków inwestycyjnych złożono w Baninie – 10, społecznych w Chwaszczynie – 11, a bieżących w Leźnie – 6. W dwóch największych wsiach gminy Żukowo, czyli w Baninie i Chwaszczynie uczestniczyło w zebraniu sołeckim odpowiednio 362 i 136 osób. We

wsi Żukowo przybyło na spotkanie 90 mieszkańców, a w Borkowie 76. W Tuchomiu było 59 osób, a w Przyjaźni i Rębiechowie po 58 mieszkańców. 52 osoby uczestniczyły w zebraniu wiejskim w Niestępowie. W pozostałych miejscowościach liczba uczestników nie przekroczyła 50 osób. Podczas zebrań sołeckich mieszkańcy omawiali tak-

że sprawy różne. Wśród najczęściej poruszanych tematów były drogi, progi zwalniające, lampy, chodniki, lustra na drogach, oznakowania, montaż tablic informacyjnych oraz częstsze kontrole policji w niektórych wsiach w godzinach porannych i popołudniowych ze względu na ruch samochodów ciężarowych. /raf/



Fot. UG Żukowo



Fot. UG Żukowo



Fot. UG Żukowo

O współpracy i inwestycjach

BIZNES | Kolejne już z serii cyklicznych „Spotkań Czwartkowych” Kaszubskiego Związku Pracodawców odbyło się w Zajeździe Agroturystycznym „U Chłopa” w Chmielnie. Dyskutowano o inwestycjach, działalności Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej i współpracy członków KZP.



Na zdjęciu od prawej: Andrzej Marszk, wiceprezes Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Zbigniew Jarecki, prezes zarządu Kaszubskiego Związku Pracodawców, Jerzy Grzegorzewski, wójt gminy Chmielno i Henryk Kostuch, właściciel Zajazdu Agroturystycznego „U Chłopa” w Chmielnie

Współorganizatorem spotkania był Jerzy Grzegorzewski, wójt gminy Chmielno. Na początku prezes KZP Zbigniew Jarecki przedstawił działania zarządu w ostatnim okresie. Następnie wójt gm. Chmielno zaprezentował informacje odnośnie realizowanych inwestycjach w 2016 r. w gminie.

W dalszej części Andrzej Marszk, wiceprezes Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej przedstawił cele i zadania strefy oraz plany i zamierzenia na najbliższe lata. W dyskusji zebrani przedstawiali

wiele propozycji i uwag odnośnie omawianej tematyki. Zebrani dowiedzieli się m.in., że PSSE będzie się rozszerzać, została też podpisana umowa z Białorusią. Przedsiębiorcy liczą na to, że umowa ta uaktywni w przyszłości kontakty gospodarcze, co będzie korzystne dla rozwoju przedsiębiorczości i regionu.

Jednym z problemów, który już po raz kolejny zgłosili przedstawiciele KZP, jest niewłaściwa – ich zdaniem – praca wydziału budownictwa kartuskiego starostwa. Przedsiębiorcy są zdania, że wydawanie

zezwoleń na budowę trwa zbyt długo i procedura jest niepotrzebnie komplikowana dodatkowymi wymogami i zbyt dużą ilością dokumentacji.

Na koniec prezes związku podziękował wszystkim obecny za przybycie i zaapelował o dalszą współpracę członków KZP pomiędzy sobą.

Jednym z ciekawszych pomysłów, które przedstawiono podczas spotkania, jest udrożnienie Raduni – mówi Zbigniew Jarecki, prezes zarządu KZP. - Chodzi o to, aby stworzyć szlak wodny dla żeglarzy

i kajakarzy. Co prawda koszty takiego przedsięwzięcia będą spore, ale uważamy, że jest to możliwe i w ostatecznym rozrachunku opłacalne. Patrząc na inne regiony naszego kraju, gdzie takie szlaki wodne powstają, widzimy, że po pewnym czasie tworzone są przystanie oraz cała infrastruktura, jak np. bary, zajazdy, lokalne punkty handlowe, itd. To stymuluje rozwój gmin i przedsiębiorczości w tych obszarach. A pamiętajmy, że gmina Chmielno jest nastawiona typowo na turystykę.

Janina Kwiecień ze złotym medalem

POWIAT | Janina Kwiecień, starosta kartuski, została odznaczona złotym medalem za zasługi dla Pracodawców Pomorza.



W Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku odbyła się uroczysta gala z okazji 25. rocznicy powstania organizacji Pracodawców Pomorza. Wzięli w niej udział znamienici przedstawiciele życia politycznego, nauki, samorządu, przedsiębiorców. Gośćmi specjalnymi byli prezydenci ostatniego kwartalczyka: Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski i Bronisław Komorowski, którzy otrzymali tytuł „Honorowy pracodawca 25-lecia”. Złotymi medalami zostali odznaczeni politycy, samorządowcy, przedstawiciele trójmiejskich uczelni, media. W tak znakomitym gronie znalazła się Janina Kwiecień, starosta kartuski. Medalem odznaczono również innych samorządowców. Uhonorowani zostali: Mieczysław Struk, marszałek województwa pomor-

skiego, Jacek Karnowski, prezydent Sopotu, Witold Namyślak, burmistrz Lęborka, Mirosław Poblócki, prezydent miasta Tczewa. Pracodawcy Pomorza to organizacja, która rozpoczęła swoją działalność w 1991 r. Zrzesza blisko 800 firm z różnych profili działalności i branż. Wśród Pracodawców Pomorza znajdują się głównie firmy, w tym począwszy od mikroprzedsiębiorstwa po potężne koncerny, ale również takie podmioty jak: uczelnie wyższe, szkoły, instytucje kulturalne. Organizacja dzięki temu, że przynależy do Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej, ma możliwość wpływania na tworzenie prawa. Pracodawcy Pomorza mają swoje struktury terenowe – w tym również w powiecie kartuskim. /opr. raf/

Przeprowadzka urzędu

GM. STĘŻYCA | Urząd Gminy Stężyca został przeniesiony do nowej siedziby. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie budynku.

Nowoczesny, przestronny, spełniający wszystkie wymogi bezpieczeństwa i p. poż – taki jest otwarty właśnie budynek Urzędu Gminy Stężyca, mieszczący się w Stężycy przy ul. Parkowej 1. Siedziba znacznie poprawi obsługę mieszkańców, którzy będą mogli załatwiać swoje sprawy w najnowocześniejszym obecnie tego typu obiekcie w powiecie kartuskim.

Warto dodać, że otwarcie ratusza planowane było dopiero za kilka miesięcy, ale budowę udało się zakończyć szybciej, podobnie jak wszystkie odbiory i zezwolenia na użytkowanie. Jak podkreśla Tomasz Brzoskowski,



wójt gminy Stężyca, budynek magistratu jest nowoczesny, energooszczędny i powstał z wykorzystaniem ekologicznych rozwiązań.

Na parterze obiektu znajduje się strefa otwarta przeznaczona dla petentów. Mieszkańcy tam właśnie będą mogli załatwić większość spraw. Na piętrze ulokowano natomiast poszczególne

gólne wydziały, salę ślubów, salę obrad rady gminy oraz sekretariat wójta. Ciekawostką są też specjalne pokoje, w których mieszkańcy w ciszy i spokoju mogą omówić sprawy z urzędnikami.

Warto dodać, że zmianie uległy również urzędowe numery telefonów. Publikujemy je na str. 7 w dzisiejszym wydaniu naszej gazety. /raf/

REKLAMA

CHLEB ŻYJNI ŚW. ANTONIEGO
Pieкарnia (58) 681 85 21 / www.gs-zukowo.pl

Strażacy dostaną nowy wóz

BANINO | Dobra passa pozyskiwania funduszy przez gminę Żukowo trwa. Niedawno właśnie ta gmina znalazła się w jedenastce samorządów, które otrzymały dofinansowanie z przeznaczeniem na Ochotnicze Straże Pożarne.



Fot. UG Żukowo



Fot. UG Żukowo

Dofinansowanie pochodzi z budżetu województwa pomorskiego. Pieniądze zostaną wydane na zakup samochodu ratowniczo-gaśniczego. Burmistrz Żukowa Wojciech

Kankowski oraz skarbnik Lucyna Cybula spotkali się w Sali Herbowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego z marszałkiem Mieczysławem Strukiem i wicemarszałkiem Ryszardem Świlskim, aby podpisać umowę dotyczącą dofinansowania zakupu samochodu ratowniczo-gaśniczego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Baninie. Kwota przekazanej dotacji celowej to niemal 45,5 tys. zł. Łącznie z budżetu woje-

wództwa pomorskiego do jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej z 11 miejscowości trafi pół miliona złotych. Nowe wozy dostaną druhowie z OSP ze: Słąszewa (gmina Choczewo), Kępic, Borzyszkowa (gmina Lipnica), Przechlewa, Szczodrowa (gmina Skarszewy), Gowidlina (gmina Sierakowice), Sulęczyzna, Gniszewa (gmina Tczew), Objazdu (gmina Ustka), Banina (gmina Żukowo).

Zakup nowych zaawansowanych technicznie samochodów jest dofinansowany m.in. przez Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP Oddz. Wojewódzki w Pruszczu Gdańskim i Komendę Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku.

Wymienione jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej funkcjonują w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, są bardzo sprawne pod względem operacyjnym i uczestniczą w interwencjach lokalnych, jak również ponadlokalnym. /raf/

Budowa nowej drogi rozpoczęta

GM. ŻUKOWO | Powstaje nowa droga Skrzyszewo – Przyjaźń. W połowie ubiegłego miesiąca gmina Żukowo zawarła umowę oraz przekazała teren budowy pod realizację tej inwestycji. Obecnie trwają prace budowlane.



Fot. UG Żukowo

Wykonawcą robót jest konsorcjum dwóch firm, natomiast wartość robót budowlanych wynosi ponad 1,9 mln zł brutto. Według zawartej umowy prace zostaną wykonane do początku grudnia br. Realizacja inwestycji polegać będzie na przebudowie drogi na odcinku ok. 3,5 km, regulacji przydrożnych rowów, wykonaniu prac w zakresie zjazdów.

Prace rozpoczęły się na wysokości szkoły w Przyjaźni i stopniowo będą realizowane w kierunku Skrzyszewa. W ramach zadania przebudowana będzie droga na długości ok. 3.575 mb, wyregulowane zostaną rowy

i wprowadzona nowa organizacja ruchu. Dodatkowo będzie wykonana regulacja wysokościowa chodnika w Przyjaźni i wymieniona nawierzchnia chodnika w Skrzyszewie.

Realizacja prac budowlanych może stwarzać pewne niedogodności w ruchu drogowym, w związku z czym władze gminy proszą o wyrozumiałość. Na przebudowanym odcinku wprowadzona zostanie organizacja ruchu na czas budowy oraz ruch wahadłowy. Szczegółowe informacje na temat utrudnień podczas realizacji zadania będą zamieszczane na stronie internetowej www.zukowo.pl. /raf/

ZIELONE WZGÓRZE

Centrum Rehabilitacji i Wypoczynku

Zielone Wzgórze zaopiekuje się
każdym Seniosem od zaraz
...to piękne, malownicze miejsce
na kaszubach...

Zapraszamy na DZIEŃ OTWARTY
połączony z zabiegami rehabilitacyjnymi
i poczęstunkiem!!!

Termin wybierają Państwo sami!!

Oferujemy:

- OPIEKĘ DLA OSÓB STARSZYCH
- POBYTY CZASOWE, W TYM POSZPITALNE ORAZ DŁUGOTERMINOWE
- ZAKWATEROWANIE W KOMFORTOWYCH POKOJACH 1-, 2- i 3-osobowych z łazienką, TV led, lodówką
- całodobową opiekę pielęgniarsko-lekarską
- smaczne, domowe posiłki przygotowane wg spersonalizowanej diety
- zajęcia rehabilitacyjne w przestronnej sali wyposażonej w najnowsze urządzenia służące do poprawy sprawności ruchowej
- pomocny i wykwalifikowany personel
- atrakcyjna lokalizacja - tylko kilkanaście kilometrów od Trójmiasta!
/dojazd autobusem miejskim/
- w naszym obiekcie nie ma barier architektonicznych



Zadzwoń i umów się na wizytę

Zielone Wzgórze Koleczkowo, tel. 58 673 22 68, kom. 601 371 372
ul. Pod Lasem 1, 84-207 Koleczkowo koło Gdyni, www.mentor-reha.pl



POMORSKA KRONIKA POLICYJNA
nasuignale.info
 wypadki poszukiwani/zaginieni mistrzowie parkowania

Byłeś świadkiem wypadku?
 Coś Cię bulwersuje?
NAPISZ DO NAS!
 k.pasieka@expressy.pl

Sopockie Targi Seniora coraz bliżej

W dniach 22 i 23 października już po raz siódmy odbędą się Sopockie Targi Seniora. To miejsce i czas, gdzie można zapoznać się z różnorodną ofertą produktów i usług, odpowiadających na potrzeby i oczekiwania osób starszych. Ważnym dopełnieniem targów są bezpłatne badania, porady ekspertów, warsztaty i pokazy.

Swoją ofertę przedstawią zarówno firmy, reprezentujące różne branże: medyczną, rehabilitacyjną, usług opiekuńczych, turystyczną, wypoczynkową, edukacyjną, kosmetyczną, finansową, jak i organizacje społeczne, działające na rzecz poprawy jakości życia osób starszych.

- Życie seniorów, tak jak każdego z nas, ma różne barwy i odcienie. Są wśród nich osoby aktywne, pełne witalności i chęci rozwoju, jak również osoby niesamodzielne, wymagające wsparcia i opieki - mówi Anna Jarosz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sopocie, pomysłodawca i współorganizator Sopockich Targów Seniora. - Dzięki różnorodnej ofercie, na targach każdy znajdzie coś dla siebie: dla ciała, dla ducha i dla umysłu.

Osoby, odwiedzające targi, będą mogły skorzystać z bezpłatnych badań, m.in. gęstości kości (w osteobusie), badania EKG (w sobotę w kardiobusie), badania wzroku, słuchu, stóp, skóry, poziomu cukru, cholesterolu, tkanki tłuszczowej, pomiaru wagi ciała i BMI. Eksperti zachęcać będą do zdrowego, racjonalnego odżywiania i aktywności fizycznej, a lekarz rehabilitacji będzie udzielał porad w zakresie profilaktyki bólów krzyża. Podczas targów nie zabraknie również atrakcji kulturalnych i rozrywkowych. Zobaczymy pokazy tańców w różnych stylach (salsa, country, latino, taniec orientalny, nowoczesny), pokazy gimnastyki, tai-chi, samoobrony, a także specjalny pokaz gimnastyki artystycznej w wykonaniu dziewczynek ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego oraz występ kabaretu Senior-i-Ta. W niedzielę o godz. 15.00 odbędzie się wielki finał. Na zakończenie targów wystąpi zespół Retro Voice, który zaprasza na zabawę taneczną w rytm przebojów z lat 60 tych i 70 tych, m.in. zespołu Abba. Dla Pań przygotowany będzie specjalny ką-

cik mody i urody, gdzie będzie można kupić modną odzież za niewielką cenę, wykonać profesjonalny makijaż, nauczyć się zdobienia paznokci i wziąć udział w profesjonalnej sesji fotograficznej.

- W niedzielę odbędzie się konkurs „Kapelusze pełne słońca”, w którym będzie można wygrać atrakcyjne nagrody - mówi Agnieszka Niedałowicz, koordynator 7 Sopockich Targów Seniora. - Zachęcamy do przygotowania pięknego kolorowego kapelusza przystrojonego kwiatami, owocami czy innymi ozdobami i zaprezentowania go na scenie. Osoby, które chcą wziąć udział w konkursie, prosimy o zgłoszenie się w niedzielę do godz. 12.00 do Punktu Informacyjnego targów.

Organizatorzy zachęcają również do zabrania wygodnego stroju i butów na zmianę, aby skorzystać z ciekawych zajęć ruchowych: gimnastyki usprawniającej, nauki tańca country, orientalnego, samoobrony i tai chi. Polecają również warsztaty ogrodnicze, z dietetykiem, obsługi laptopów, tabletów i smartfonów, trening pamięci, a także warsztaty artystyczne.

- Sopockie Targi to nie tylko możliwość przyjemnego spędzenia czasu, ale i udział w warsztatach, konkursach, pokazach czy możliwość dowiedzenia się wielu ciekawych rzeczy, które mogą przysłużyć się zdrowiu każdego z nas - mówi Jacek Karnowski, prezydent Miasta Sopotu. Wierzę, że wzorem lat poprzednich Targi okażą się dla Seniorów i ich opiekunów możliwością uzyskania odpowiedzi na wyzwania, jakie przed każdym indywidualnie stawia proces starzenia się.

7 Sopockie Targi Seniora odbędą się w Hali 100-lecia Sopotu przy ul. Goyki 7. Wstęp wolny. Organizatorzy targów: Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Sopocie, Spółdzielnia Socjalna „Koooperacja”.

Anna Walk



7 sopockie TARGI SENIORA
 życie pełne barw

22-23 X 2016
 w godz. 10.00-16.00
 Hala 100-lecia Sopotu
 ul. Goyki 7
WSTĘP WOLNY

bezpłatne badania osteobus i kardiobus (sobota)
 tańce gimnastyka warsztaty i pokazy
 potancówka z RETRO VOICE niedziela 15.00
 produkty i usługi dla seniorów
 Kabaret Senior-i-ta
 Jarmark Zdrowego Żywienia
 konkurs Kapelusze Pełne Słońca

Szczegóły na www.targiseniora.pl

PATRONAT HONOROWY



PATRONAT MEDIALNY



ORGANIZATORZY



PARTNERZY



Budowa kanalizacji i dróg już na wiosnę

GM. STĘŻYCZA | Projekt pn. „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowościach: Stężycza, Szymbark, Potuły, Kamienica Szlachecka, Borucino, na terenie aglomeracji Stężycza” zdobył dofinansowanie w wysokości niemal 21 mln zł.



Pod koniec września w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie Prezes i wiceprezes Gminnego Przedsiębiorstwa Komunalnego w Stężycy podpisali umowę na dofinansowanie, które umożliwi budowę kanalizacji i dróg w gminie Stężycza.

Przypomnijmy, że 5 maja 2016 r. opublikowana została przez Ministerstwo Środowiska lista rankingowa

projektów dla konkursu, w ramach którego Gminne Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o.o. złożyło wniosek o dofinansowanie realizacji projektu pn. „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowościach: Stężycza, Szymbark, Potuły, Kamienica Szlachecka, Borucino, na terenie aglomeracji Stężycza” w ramach działania „gospodarka wodno-ściekowa w aglomeracjach Programu Operacyjnego Infrastruktura

ra i Środowisko 2014-2020”. Przedmiotowy projekt uzyskał pozytywną kwalifikację na liście rankingowej i został przekazany do dalszego etapu oceny. Po kolejnej weryfikacji projekt gminy Stężycza przeszedł pozytywnie kolejne etapy oceny i ostatecznie zakwalifikował się do otrzymania dofinansowania.

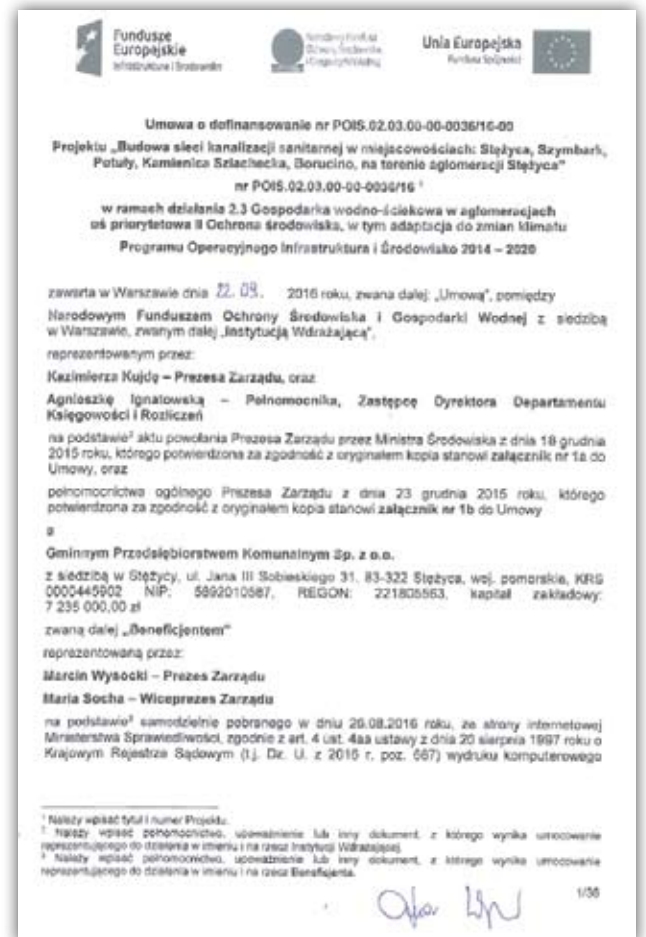
Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest Instytucją Organizującą Konkurs dla działania „gospodarka wodno-ściekowa w aglomeracjach o wielkości co najmniej 10 000 RLM”. Kwota środków przeznaczona na dofinansowanie projektów planowanych do realizacji w aglomeracjach o najmniej 10 000 RLM wynosi 4 mld 500 mln zł.

Projekt gminy Stężycza - o łącznej wartości niemal 40 mln zł i otrzymanym dofinansowaniu na poziomie prawie 21 mln zł - zakłada rozbudowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej

na terenie gminy Stężycza w miejscowościach: Stężycza, Szymbark, Potuły, Kamienica Szlachecka, Borucino oraz zakup specjalistycznego sprzętu dla Gminnego Przedsiębiorstwa Komunalnego w Stężycy. Ogólna długość nowopowstałej sieci kanalizacyjnej wynosi 39,1 km. Rodzaj systemu kanalizacji: kanalizacja grawitacyjna oraz ciśnieniowa.

Ścieki z wybudowanej kanalizacji płynąć będą do nowo wybudowanej w 2015 roku Gminnej Oczyszczalni Ścieków. Ponadto dofinansowaniu podlega również zakup nowoczesnego sprzętu do obsługi sieci kanalizacyjnej, między innymi samochód wielofunkcyjny - specjalistyczny WUKO, samochód asenizacyjny, koparki, samochody serwisowe.

Termin ogłoszenia przetargu na realizację powyższego zadania zostanie ogłoszony jeszcze w tym miesiącu. Planowany termin zakończenia inwestycji zaplanowany jest na koniec 2019 rok.



Podpisana Umowa na dofinansowanie budowy kanalizacji na kwotę ponad 20 mln zł.

Nowe numery telefonów

GM. STĘŻYCZA | W Urzędzie Gminy Stężycza zmienione zostały numery telefonów. Poniżej publikujemy pełen wykaz obowiązujących numerów.



Centrala: /58/ 882-89-40, /58/ 882-89-41

Fax: /58/ 882-89-99

Sekretariat: /58/ 882-89-73

Wójt: /58/ 882-89-74

Sekretarz: /58/ 882-89-75

Skarbnik: /58/ 882-89-76

Kasa: /58/ 882-89-42

Ewidencja działalności gospodarczej, zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych: /58/ 882-89-72

Ewidencja ludności: /58/ 882-89-47

Urząd Stanu Cywilnego: /58/ 882-89-49

Sprawy wojskowe, zarządzanie kryzysowe: /58/ 882-89-48

Biuro Rady Gminy, organizacje pozarządowe: /58/ 882-89-87

Wydział Gospodarki

Kierownik Wydziału: /58/ 882-89-64

Inwestycje, gospodarka komunalna, drogi: /58/ 882-89-65, /58/ 882-89-66

Księgowość Urzędu Gminy: /58/ 882-89-77, /58/ 882-89-78

Kadry: /58/ 882-89-79, /58/ 882-89-80

Płace: /58/ 882-89-81

Wydział Centrum Usług Wspólnych:

Kierownik Wydziału: /58/ 882-89-82

Księgowość oświaty: /58/ 882-89-83

Księgowość Wydziału Spraw Społecznych i Lokalnych

i Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej: /58/ 882-89-84

Wydział Spraw Społecznych i Lokalnych:

Kierownik Wydziału: /58/ 882-89-50

Świadczenia rodzinne, wychowawcze: /58/ 882-89-89-45,

/58/ 882-89-43

Karta dużej rodziny: /58/ 882-89-45

Dodatek mieszkaniowy i energetyczny, pomoc materialna dla uczniów: /58/ 882-89-46

Fundusz alimentacyjny: /58/ 882-89-43

Ochrona środowiska, rolnictwo: /58/ 882-89-60

Planowanie przestrzenne, budownictwo: /58/ 882-89-62, /58/ 882-89-63

Wymiar podatków: /58/ 882-89-67, /58/ 882-89-68

Pobieranie podatków (od nieruchomości, od środków transportowych): /58/ 882-89-69, /58/ 882-89-70

Pobieranie opłaty miejscowej, opłaty skarbowej: /58/ 882-89-71

Gospodarowanie odpadami komunalnymi (deklaracje, opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi): /58/ 882-89-58, /58/ 882-89-59

Gospodarka nieruchomościami: /58/ 882-89-61

Zarządzanie obiektami użyteczności publicznej, stanowisko ds. kultury, sportu i rekreacji:

/58/ 882-89-86

Biuro radców prawnych: /58/ 882-89-88

Informatyk: /58/ 882-89-85

Koordinator krajowego systemu ratowniczo - gaśniczego: /58/ 882-89-52

Gminny Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół: /58/ 882-89-51

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

Kierownik: /58/ 882-89-53

Pracownicy socjalni: /58/ 882-89-54, /58/ 882-89-55, /58/ 882-89-89-56, /58/ 882-89-57

Lasy Mirachowskie. Pajęczyna ukryta między drzewami

Siedzimy na pieńkach i słuchamy. Bezbronni jak dzieci we mgle. Przed nami czarna ściana, coraz bliższe porykiwania. Jedne na wyższych tonach, inne basowe, niskie, charczące. Pan Ryszard, pracownik Kaszubskiego Parku Krajobrazowego, tłumaczy, że te przypominające stękania, wydobywają się z gardeł młodszych byków, które dopiero próbują coś wskórać w temacie prokreacji. Nie w tym roku, to w następnych – może im się uda.



Fot. Tomasz Słonecznyński

Rezerwat Kurze Grzędy, Jezioro Wielkie.

Porykiwania niskie, najbardziej przerażające, to byki stare, doświadczone, te które najpewniej bronią swojego stada, zwanego chmarą, przed innymi samcami.

I jeszcze sowy: pan Ryszard mówił, że w ogólnej nerwowości wrześniowego lasu, odzywają się, gdy jeleni zaryczy w pobliżu. Nie musimy czekać długo. Do ogólnego zgiełku dołącza głos samicy puszczyka.

Jest 21.00, siedzimy tak po cichutku, jelenie ryczą coraz bliżej, aż tu nagle słyszymy kroki. Nie, to nie są kroki człowieka. Zbliża się coś dużego. Ostrożnie nas podchodzi. Serce bije mocniej. Co zrobię, jak wyjdzie przede mnie, pochyli głowę, jakby chciał nacierać? W rękę ściskam latarkę myśląc sobie, że wtedy zaświecę mu w oczy. Jeżeli zdążę.

Stąpienie jakby zamarło, tuż za najbliższymi drzewami. A teraz się oddala. Pozostaje po nim czerń nocnego lasu i odgłosy – niemilknące, z piekła rodem.

Lasy Mirachowskie, zwane niegdyś Puszcza Mirachowska. Nocą, podczas rykowiska, człowiek uświadamia sobie, jak bardzo są dzikie i tajemnicze.

Puszcza

Lasy Mirachowskie to obszar liczący ok. 6 tys. hektarów, leżący między kaszubskimi wsiami: Miechucinem, Mirachowem, Kamienicą Królewską i Sierakowicami. Znajduje się tu w sumie dziewięć rezerwatów przyrody, większość z nich została powołana dla ochrony leśnych terenów bagiennych, tzw. mszarów, a także rosnących to roślin, takich jak np. rosiczka okrągłolistna, widłak jałowcowaty, bagno zwyczajne czy wełnianeczka darniowa. Inne rezerwaty, np. „Jezioro Lubygość” mają na celu ochronę walorów krajobrazowych. W Lasach Mirachowskich znajdują się torfowiska, niektóre wyjątkowo głębokie – w rezerwacie „Staniszewskie Błoto” złoża torfu sięgają nawet do 11 metrów w głąb ziemi.

Szczególnie ciekawe i rzadkie zwierzęta, jakie można spotkać w rezerwach w Lasach Mirachowskich to m.in. włośnatka (średniej wielkości sowa), samotnik (to jeden

z brodzieńców - ptak z rodziny bekasowatych, jego nazwa pochodzi od tego, że brodzi w wodzie w poszukiwaniu jedzenia, a służą mu do tego długie nogi) oraz gągoł (gatunek kaczki, która gniazduje w dziuplach).

Poza tym Lasy Mirachowskie są domem dla wielu innych zwierząt, typowych dla leśnych środowisk. Na przykład dla jeleni, które jak co roku we wrześniu dają o sobie znać odgłosami zmagania o samice. Ktoś, kto – tak jak my, znalazł się tutaj w środku rykowiska, nie będzie miał złudzeń. Największą wartością dawnej Mirachowskiej Puszczy, jest właśnie ten jej puszczański charakter.

- Lasy Mirachowskie są o tyle cenne, że jest to bardzo duży, zwarty kompleks leśny. Na tyle duży, że w niektórych miejscach możliwe jest obserwowanie przyrody w stanie zbliżonym do naturalnego – mówi Witold Sieciechowski, kierownik Kaszubskiego Parku Krajobrazowego, określając tym samym w merytoryczny sposób to, co dało się odczuć wtedy, w nocy, gdy siedzieliśmy na pieńkach wsłuchani w odgłosy rykowiska.

Głuszce

O dawnej świetności Puszczy Mirachowskiej świadczy dziś na przykład nazwa jednego z rezerwatów: „Kurze Grzędy”. Dlaczego „kurze”? Ze względu na głuszca – ptaka przypominającego nieco koguta (z rodziny kuraków). Miejsca jego bytowania wabiły do siebie myśliwych obietnicą przygody, jaką było polowanie na tego – dziś już bardzo rzadkiego i objętego ochroną, ptaka. Samce, podczas wiosennych toków wydają charakterystyczne dźwięki przypominające odgłos uderzeń drewnianych przedmiotów. W ostatniej czwartej frazie rytualnego „śpiewu” głuszc... głuchnie. Do końca nie wiadomo, dlaczego tak się dzieje. Być może jest w tym momencie tak zaabsorbowany wabieniem wybranki swego ptasiego serca, że nie w głowie mu dbałość o własne bezpieczeństwo. Tak czy inaczej, głuchota głuszca trwa wówczas niewiele ponad sekundę. Myśliwska „przygoda” polegała (i niestety, polega nadal –

na przykład w Puszczy Białowieskiej, na terenie Białorusi) na tym, żeby zbliżyć się systematycznie do tego ptaka, pokonując dzielącą odległość w ciągu tej krótkiej chwili, gdy jest on ogłuszony. Chodziło o to, żeby oddać strzał z bliskiej odległości.

Zbyt często w przeszłości oddawano takie strzały. Oficjalnie mówi się, że ptaki te „wyginęły”. Dziś pozostał po nich ślad, w postaci nazwy jednego z dziewięciu rezerwatów znajdujących się w Lasach Mirachowskich.

- Kilka lat temu w planach pojawił się temat reintrodukcji głuszca na tym terenie. Jednak przeprowadzono badania i okazało się, że Lasy Mirachowskie, choć duże, to jednak są zbyt małe dla tego pięknego ptaka. Stwierdzono, że penetracja lasu dokonywana przez człowieka, mimo wszystko jest zbyt duża – informuje Witold Sieciechowski.

Ławeczka

„Kurze grzędy”. Można – nie łamiąc przepisów i w zgodzie z ekologicznym sumieniem, dotrzeć do serca tego rezerwatu ścieżką wiodącą wzdłuż granicy obszaru chronionego. Od najbliższej asfaltówki (łączącej leśniczówkę Mirachowo z Kamienicą Królewską) zajmuje to około 15 minut.

Idąc leśnym duktem wzdłuż granicy rezerwatu, nietrudno zorientować się, dlaczego został powołany. Po lewej znajdują się mokradła. Tam jest rezerwat. Piękne, choć niedostępne. Po prawej – las bukowy. Po dziesięciu minutach



Fot. Grzegorz Jędrzo

Jeleni na rykowisku.

spaceru, spomiędzy drzew wylania się tafla jeziora zwanego „Wielkim”, choć w istocie jest to śródleśne, niewielkie jeziorko. Jeszcze chwila cierpliwości, i można już skręcić, w stronę pomostu, który „wyprowadza” przez bagno, do miejsca tuż przy tafli wody. Tu jest ławeczka.

W tym miejscu, w sercu dawnej puszczy, wsłuchując się w odgłosy lasu, wpatrując w tafle wody, rzeczywiście można poczuć i zrozumieć, co mają na myśli fachowcy, mówiąc o „wyjątkowym – dużym i zwartym ekosystemie leśnym”, w którym przebiegają procesy „zbliżone do naturalnych”.

Fachowcy mawiają: „ekosystem leśny”. Można go porównać do pajęczyny lub domina. W pierwszym przypadku widzimy delikatne nitki, sieć wzajemnych powiązań. Zachwyca się nad misterną pracą stworzenia, które ją stworzyło. W drugim zaś obserwujemy tę niepokojącą zależność: upadek jednego elementu może oznaczać katastrofę również dla innych, znajdujących się obok.

Rosiczka

- Weźmy na przykład jezioro Wielkie w rezerwacie Kurze Grzędy – tłumaczy kierownik Kaszubskiego Parku Krajobrazowego. - Rośnie tam rosiczka, niewielka roślina, którą trudno dostrzec. Potrzebuje odpowiedniej ilości wody, specyficznego siedliska. Jeśli uznajemy, że jest chroniona, uznajemy tym samym, że chronione jest całe siedlisko. Nie możemy więc osuszać tych bagien. Bo jeśli je osuszamy, nie zostanie tam nic...

Witold Sieciechowski wspomina, że niegdyś dokonano melioracji przyległych terenów. Poziom wody się obniżył. Potem próbowano naprawić błąd, zbudować zastawki, które zatrzymałyby odpływającą wodę.

„Po co komu jakaś rosiczka?” - zapytałby rolnik, któremu zależy na tym, żeby mieć nawodnione pole.

Na to pytanie odpowiedź jest dość złożona. Trzeba uciec

którym mógłby się posilić.

I tak dalej, i tak dalej...

Tymczasem z ławeczki można obserwować kaczki, perkozy, krążącego nad głową myszołowa, ważki splecione w miłosnym uścisku, podziwiać niedostępne dla ludzkiej stopy dywany roślin bagiennych. Fachowcy mówią: bioróżnorodność.

No tak, ale nie do każdego trafiają argumenty ekologów. Rolnik będzie się cieszył się że ma nawodnione pole, obfitsze plony. Do czasu... Torfowisko to magazyn wody, swoisty zbiornik retencyjny. Po jego wysuszeniu poziom wody w okolicy się obniży. Nie będzie torfowiska, nie będzie nawodnionego pola. Pozostanie zarastająca krzewami sucha łąka.

Włochatka

Pisząc o Lasach Mirachowskich nie sposób nie wspomnieć o włochatce. To taka niewielka sowa. Mówi się: gatunek „naturowy”. Oznacza to, że tam, gdzie wyjątkowo licznie występuje (często wraz z innymi rzadkimi gatunkami roślin i zwierząt) ustanawia się obszary chronione, tzw. „Natura 2000”. W stosownych dokumentach czytamy: „Liczebność (włochatki - przyp, red.) (...) kwalifikuje Lasy Mirachowskie do międzynarodowych ostoi ptaków.”

Znowu środek nocy. Ornitologowie, obwieszani sprzętem, ruszają w ciemny las. Poruszają się cicho, przypominają duchy. Rozstawiają statywy, na których zamontowane są mikrofony. Jest też głośnik, z którego raz po raz wydobywa się dźwięk: króciutkie, delikatne hu, hu, hu, hu.

Trwa inwentaryzacja włochatki w Lasach Mirachowskich. Wabione są niewidoczne w ciemności ptaki – tak, żeby odezwały się, dały znać o swojej obecności. Sprawdzane są budki lęgowe, specjalnie dla tego ptaka tu zawieszane.

- Włochatka gnieździ się dziuplach, m.in. w świerkach – tłumaczy



Fot. Tomasz Słomczyński

Witold Sieciechowski, kierownik Kaszubskiego Parku Krajobrazowego.

rzut roślinożernych, ziarnojadów. Głównym pokarmem włochatki są gryzonie, norniki: nornik bury, nornik północny, jak też nornice czy myszarki leśne. Gdybyśmy sobie wyobrazili, że w środowisku braknie sów, to konsekwencją tego mogłoby być rozplenienie się tych gryzoni, na czym cierpiałoby drzewostany i uprawy rolne.

To jednak nie jest tak, że sowy są tylko egzekutorami. One też muszą się mieć na baczności.

- Same stanowią pokarm dla innych drapieżników. Większe sowy, takie jak puszczyki, zjadają te mniejsze, np. włochatki. Włochatka może zostać również upolowana przez jastrzębia, krogulca. Jeśli zaś chodzi o łęgi – jaja włochatki mogą zostać zjedzone przez kuny – tłumaczy Sławomir Rubacha.

Pajęczyna jest bardziej skomplikowana, niż mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Bo dla włochatki ważne są również dzięcioły i ich korniki. To dzięki nim powstają dziuple. Leśni drwale wykuwają otwory w poszukiwaniu owadów. Tymczasem korniki, jak wiadomo – są z punktu widzenia gospodarki leśnej, szkodnikami. Tymczasem... Jak zabraknie korników, nie będzie dzięciołów, nie będzie dziupli, nie będzie sów... I tak dalej.

Ponownie na myśl przychodzą kostki domina, równiutko poustawiane obok siebie.

Człowiek

Długo jeszcze można by opisywać zależności funkcjonujące w lesie. W większości lasów na Pomorzu człowiek już wkroczył między kostki domina. Dziś reguluje, poprawia, naprawia albo „minimalizuje skutki”. Lasy Mirachowskie tym odróżniają się od innych, że są w nich jeszcze miejsca, w których człowiek nie zdążył wszystkiego pozmienić. Nie trzeba tam wiele poprawiać.

Tomasz Słomczyński
redakcja@expressy.pl



Fot. Tomasz Słomczyński

Rezerwat Kurze Grzędy, Jezioro Wielkie.

się do uproszczenia. Można odpowiedzieć w ten sposób: po to, żeby myszy nie niszczyły plonów, nad głowami latał bielik zwany (niepoprawnie) orłem, a w nocy pohukiwały sowy.

„Co ma piernik do wiatraka?” - zapytałby niedowiarek.

Ano ma. To, że zarówno piernik, jak i wiatrak, funkcjonują właśnie w ramach jednej pajęczyny lub domina – jak kto woli.

Wyobraźmy sobie więc, że osuszamy torfowiska, mokradła, łęgi i olsy, i w ten sposób wydajemy wyrok nie tylko na rosiczkę, ale też inne rośliny występujące w „bagiennych” rezerwach w Lasach Mirachowskich.

Wrzecz z roślinami znikają owady. Ptaki też nie mają już tu czego szukać. Nie ma wody, nie ma rozkładających się w niej szczątków roślin, nie ma owadów, jednym słowem – nie ma co jeść.

Nadlatuje bielik, rozgląda się, nie widzi ani ryby ani ptaka,

maczy Witold Sieciechowski. - Część świerków obumiera, z takich czy innych powodów. Często są wtedy wycinane przez leśników. Tymczasem dziuple znajdują się w takich właśnie obumarłych drzewach. Leśnicy mają swoje przepisy, dokumenty, zgodnie z którymi powinni takie drzewa wycinać. Ale czy rzeczywiście należy to robić? My chcielibyśmy trochę wstrzymać takie wycinki. Co prawda, zawieszamy budki lęgowe, i czasem sowy je zajmują. Ale jak mają do wyboru: budki albo dziuple naturalne, zawsze wybiorą te naturalne.

„A po co komu włochatka?” - zapyta zwolennik „czystego” lasu, w którym wygodnie się spaceruje i zbiera grzyby, bo nie ma rozkładającego się w ściółce martwego drewna.

No właśnie – po co... O to, w którym miejscu pajęczyny albo domina znajduje się włochatka, mówi Sławomir Rubacha, prezes Stowarzyszenia Ochrony Sów:

- Każda sowa, również włochatka, reguluje nadwyżki zwie-



Korzystamy z dofinansowania
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

Więcej o Lasach Mirachowskich i o znajdujących się tam rezerwach przeczytasz na stronie internetowej Kaszubskiego Parku Krajobrazowego www.kpk.org.pl.

Słowiński Park Narodowy. Biała kartka w środku mrowiska

Biała kartka papieru wrzucona do mrowiska. Zdaje się, że wywołuje lekką konsternację wśród ruchliwych owadów. Pierwsze z nich, jeszcze ostrożnie, powoli próbują się na nią wdrapywać. Sprawdzają, co to jest. Za nimi idą następne. Jest ich już kilka, kilkanaście. Po minucie kilkadziesiąt, chwilę później - kilkaset. Po kwadransie cała kartka pokryta jest mrowiem mrówek.



Fot. Tomasz Słomezyński

Plaża za Czołpinem. Ani żywej duszy.

Środek sezonu, plaża w Łebie. Widok z lotu ptaka. Skojarzenie z mrowiskiem nasuwa się samo. Jest i biała kartka – to fragment plaży między Łebą a Rowami. Wydaje się, że ludzkich mrówek tam nie ma. Chociaż... Można dostrzec pojedyncze osobniki. Niektóre z nich wędrują wytoczonym szlakiem, inne zaś rozkładają ręczniki na plaży znajdującej się w granicach Słowińskiego Parku Narodowego.

Antropopresja – słowo oznaczające presję, jaką człowiek wywiera na przyrodę. Jeśli chodzi o plażę, każdą plażę w Polsce, presję tę wywiera z jednej strony – turysta-plażowicz, z drugiej zaś – chcący zarobić na nim mieszkaniec nadmorskiej miejscowości.

Wydmy

Ikoną SPN są wydmy, odwiedzane masowo przez turystów kroczących wyznaczonymi szlakami.

Niektórzy z nich zastanawiają się, dlaczego marnuje się tak piękny fragment wybrzeża. Dlaczego nie mogą plażować tam, gdzie są tak piękne wydmy?

Na to pytanie odpowiada dr Ireneusz Lzydorek, główny specjalista ds. ochrony przyrody w Słowińskim Parku Narodowym.

- Na wydmach występują gatunki roślin, które mogą znieść bardzo specyficzne, surowe warunki. Rośliny te znoszą strumienie niesionego wiatrem piasku oraz słoną, morską wodę, która, w czasie sztormów może docierać w ich pobliże. Na dodatek, warunki pokarmowe są tu bardzo skromne. Rola tych roślin jest nie do przecenienia. Dzięki nim drobiny piasku mogą zostać zatrzymane i wydmy powstają i „rośnie”. Teraz wyobraźmy sobie, że ktoś przyszedł i rozłoży na nich swój koc, będzie chciał plażować. Będzie po tych wydmach – i po tej roślinności chodził, zdeptał ją. Bo wiadomo, że kilkunastominutowe plażowanie wiąże się również z tym, że od czasu do czasu trzeba pójść na stronę... Te rośliny i tak mają już „niełatwo” w swoim środowisku, bez dodatkowych „utrudnień”, któ-

re – jako ludzie, moglibyśmy im zafundować.

Czyli – sprawa wydaje się prosta: nie można plażować, bo rosną „jakieś” trawy. Ale turysta, który nie interesuje się przyrodą, powie: „Na co komu potrzebna ta sucha roślinka?” „Cóż takiego by się stało, gdyby zabrakło tej suchej roślinki?”

Dr Ireneusz Lzydorek:

- Jeśli zniszczymy pokrywą roślinną na wydmy, to przy silnych wiatrach i przy braku osłony w postaci drzew, wydmy zostaną rozwiane. Taka wydma może wówczas pojawić się gdzie indziej... Na przykład w Łebie. Znamy historię Łeby, przed wiekami mieszkańcy musieli z zachodniego brzegu przenieść się na wschodni, gdyż pierwotna osada została zasypana. Odpowiadając skrótnie na to pytanie: „Jeśli zniszczymy tę suchą roślinkę, wydma powędruje dalej, na przykład do Łeby...”

Jednak ta argumentacja nie zawsze trafia do ludzi. Pracownicy SPN przyznają, że cały czas trwa spór między przyrodnikami a mieszkańcami gminy, którzy nie są w stanie zaakceptować istnienia tu parku narodowego.

- Tutejsi ludzie, jak się wydaje, mają nam za złe, że chronimy przyrodę. Jak twierdzą, przeszkadza im to w rozwoju, ogranicza ich to gospodarczo. Chcieliby, być może, żeby tutaj podobnie wyglądało jak w Rowach i Łebie. Tylko, że jest grupa ludzi, którym podoba się to, co jest w Rowach i w Łebie, i jest inna grupa ludzi, którzy omijają te miejsca, przyjeżdżają do nas, żeby obserwować i chłonąć przyrodę, a nie gofry i piwo z budki.

Murawy i ostańce

„Już nie ma dzikich plaż” – myliła się znana piosenkarka. Oczywiście, że są! Za Czołpinem. Niebieskim szlakiem w stronę morza, przez sosnowy bór. Tuż przy plaży – ceglany budynek, w sezonie zapewne służy wygłodniałym i spragnionym turystom. Dziś – pod koniec września, zamknięty na wszystkie spusty.

W końcu plaża. Szeroka, pusta i wietrzna.

Żeby zrozumieć, na czym polega przemieszczanie się wydmy, trzeba tu znaleźć się w taki dzień, jak dzisiaj, gdy mocno wieje. Piach wdziera się pod ubranie, trafia do ust, we włosy. Jest wszędzie. Tworzy mgiełki porywane wiatrem.

Tak, to z pewnością jest dzika plaża. Nie widać dosłownie nikogo, spoglądając w stronę Łeby, w stronę Rowów – ani żywej duszy. Tylko szum wzburzonego morza. I śmieci, gdzieś tam. Niestety, jak widać, nie zawsze ta plaża jest tak dzika, jak dzisiaj.

Niebieskim szlakiem z plaży, przez las do latarni morskiej, potem czerwonym do Wydmy Czołpińskiej.

Jak czytamy na tablicy informacyjnej umieszczonej przy ścieżce: „Białymi nazywamy takie postacie wydmy, które utworzone są przez dwa odporne na zasypywanie gatunki wysokich traw – pospolitą piaskownicę zwyczajną i rzadszą – wydmuchrzycę piaskową. Między źdźbłami tych traw powierzchnia gruntu i piasek wydmy, który może być jeszcze przemieszczany przez wiatr, jest wyraźnie widoczny. Wydmy szare porasta roślinność w typie niskiej murawy, w której dominuje gęsto kępkowa trawa – szczytlika siwa(...) Połacie wydmy pozbawione roślinności nazywamy wydmami ruchomymi. W ich obrębie piasek porusza się swobodnie, dzięki czemu ich rzeźba powierzchni obfituje w różnorodne, nietrwałe mikroformy. Wśród takich wydmy występują również, wyraźnie wzniesione ponad przeciętny poziom, pokryte roślinnością stożkowate pagórki lub kopce zwane ostańcami...” Nie pozostaje więc nic innego, jak ruszyć na tę „pustynię” w poszukiwaniu traw i muraw, mikroform i ostańców.



Wydma Czołpińska. Ostańce, mikroformy.

Fot. Tomasz Słomezyński

Nie tylko wydmy

Jednak SPN to nie tylko wydmy i „suche trawy”. Oprócz pasa mierzei z morskimi plażami, na które masowo przybywają turyści, znajduje się tu szereg innych, cennych przyrodniczo miejsc. Są to przede wszystkim torfowiska, dwa duże i dwa mniejsze jeziora przymorskie oraz znaj-

dujące się przy niektórych odcinkach ich brzegów tzw. solniska, czyli specyficzne, z unikatową roślinnością, łąki.

Modraszek bagniczek i inne cuda bagienne

Fenomenem tego obszaru jest to, że obok siebie funkcjonują zupełnie odmienne środowiska. Tuż za wydmi, które ze swej natury są suche, znajdują się torfowiska, gdzie wody jest obfitość.

Opowiada Grzegorz Jędro, specjalista ds. ochrony przyrody w Słowińskim Parku Narodowym:

- W takim środowisku jak torfowiska, na których, po ob-



Fot. Grzegorz Jędro

Modraszek bagniczek

nie, przywoływany przez pracowników SPN: na torfowisko przychodzi dzik, kładzie się, pozostaje po nim wyciśnięte zagłębienie, w którym stoi woda. Ważki, komary oraz inne owady w takim zagłębieniu mogą złożyć jaja. Pojawi się w nim życie, a więc i pokarm dla innych zwierząt. Skorzysta z tego może na przykład trzaska, czy ptaki.

Jeziora

W granicach tutejszego parku narodowego znajdują się również dwa duże jeziora – Łebsko i Gardno. Jezioro Łebsko jest trzecim co do wielkości jeziorem w Polsce, Gardno – ósmym. To kolejne, obok wydmi i torfowisk, szczególne środowisko na tym terenie. Szczególne również dlatego, że jeziora te mają połączenie z morzem.

To bardzo ważne miejsca dla ptaków. Tu odbywają się ich lęgi, tu odpoczywają ptaki podczas przelotów, czyli wędrówek. Wiosną i jesienią ptaki wędrują wzdłuż południowego brzegu Bałtyku. Chodzi głównie o ptaki blaszkodziobe, siewkowce – kaczkę, gęsi, łabędzie, ale nie tylko.

A ptaki – jak nietrudno się domyślić, potrzebują spokoju. Nie należy ich płoszyć, więc pewnie przeszkadza im ruch turystyczny.

Grzegorz Jędro: - W szczególności sporty wodne. Zauważyliśmy że jest problem na brzegu po wschodniej stronie jeziora, w okolicy wsi Żarnowska. To jest miejsce, gdzie mają miejsce lęgi ptaków. Poza tym w okresie wiosennym i teraz, na jesień, tędy wiodą szlaki wędrówek ptaków, na



Fot. Grzegorz Jędro

Grzegorz Jędro

w SPN. Rosną tam różne gatunki roślin, które znoszą zasolenie podłoża. Te gatunki są unikatowe w skali wybrzeża, występują tylko w kilku miejscach w Polsce. Dla „kejtaków” to zwykła łąka, po której chodzą krowy. Ale prawda jest taka, że samo przebywanie na niej – rozkładanie kajtów, deptanie, szkodzi takiej łące.

I znowu - kitesurfer zapyta: „Skoro chodzą po tym terenie krowy, to dlaczego nie mogą chodzić ludzie?”

W odpowiedzi na tak sformułowane pytanie Grzegorz Jędro przywołuje kolejny przykład.

- W marcu i kwietniu przylatuje krwawodziób. Zakłada gniazdo w miejscu, w którym krowa zostawiła odcisk racicy, wgłębienie w ziemi. W ten sposób ptak ten korzysta z obecności krowy. Poza tym pełni ona funkcję „parasola ochronnego”, który wykorzystują ptaki. Lis albo jenot nie podejdzie do krowy, boi się. Jej obecność zwiększa więc bezpieczeństwo i sukces lęgów ptaków, które gniazdują w pobliżu. Kolejna sprawa – krowie odchody. Rozwijają się tam owady, które stanowią dla ptaków pokarm.

I tak to krowa, która występuje tu od setek lat, „wrosła” na tyle w krajobraz, że stała się częścią środowiska. Może już nie „naturalnego”, ale „półnaturalnego”. Jest potrzebna dla cennego przyrodniczo siedliska. W odróżnieniu od kitesurfera.

Nie warto cytować

Na koniec wyprawy do Słowińskiego Parku Narodowego ruszam do wsi Żarnowska. Ciągle wieje jak diabli.

Widzę ich już z daleka.

Wyskakują na trzy metry do góry, pływają w tę i z powrotem. Cztery „kajty” na wodzie, dwa na lądzie, akurat jeden z surferów, z pomocą kolegów, próbuje wypłynąć z brzegu... Który jest cenną przyrodniczą łąką, tzw. solniskiem. Podchodzę, pytam, czy wiedzą, że ptaki, że łąka, że rośliny, że rzadkie...

Nie – mówią. Nie wiedzą.

Informuję więc, że to park narodowy, że tu nie wolno, że grozi za to mandat.

Słyszę słowa, których cytować tutaj nie mogę.

Robi się bardzo nieprzyjemnie.

Odchodzę, a kolorowe „kajty” dalej dają frajdę surferom. Rozglądam się raz jeszcze. Grzegorz Jędro mówi, że o tej porze roku, kiedy akurat są przeloty, jest tu mnóstwo ptaków.

Nie widzę żadnego.

Tomasz Słomczyński
redakcja@expressy.pl



Fot. Tomasz Słomczyński

Żarnowska. Kitesurfing w parku narodowym.

fitych deszczach, pojawiają się kałuże i mini stawki, występują unikatowe w skali kraju krzewinki. Żywią się nimi rzadkie motyle – zarówno osobniki dorosłe, jak i gąsienice. Spotykamy tam również ważki, których larwy potrzebują do życia takiej właśnie wody. A jeśli chodzi o występowanie owadów, nasze torfowiska są swoistą „perełką” w skali Pomorza. Żyją tu na przykład takie ważki jak: zalotka białoczelna, zalotka torfowcowa, żagnica torfowcowa. Dużo jeżdżę po Pomorzu, a te gatunki znajdują tylko w SPN. A jeśli chodzi o motyle to należy wymienić takie rzadkości jak: modraszek bagniczek, dostojka akwilonaris, strzępotek soplaczek, modraszek argus, modraszek idas. Nasuwa się pytanie: dlaczego rzadkie motyle spotykamy właśnie na torfowiskach, i tylko na nich?

Grzegorz Jędro odpowiada podając konkretny przykład.

- Rośnie u nas wrzosiec bagieny, roślina pokarmowa dorosłych motyli. Poza Pomorzem roślina ta występuje nie licząc tylko w Borach Dolnośląskich. To tu przebiega jej południowo-wschodnia granica zasięgu występowania w Europie.

Wniosek jest prosty: gdy zabraknie torfowiska – na przykład, na skutek osuszenia terenu, zniknie z niego wrzosiec bagieny, a wraz z nim – motyle. Zresztą nie tylko motyle. Kolejny przykład zależności funkcjonujących na tym tere-

przykład z Syberii do południowej Europy. Gdy pójdzie się tam w dzień bezwietrzny, widzimy mnóstwo ptaków. Gdy zaczyna wiać, ptaków nie ma...

To jednak nie znaczy, że ptakom przeszkadza wiatr. Nic podobnego, problem leży gdzie indziej. Gdy wieje, zaraz pojawiają się w tym miejscu kitesurferzy, windsurferzy.

Krowa i „kajt”

Kitesurferzy. Jeden z drugim zapytają: „A komu to przeszkadza, że sobie tu popływamy? Nie hałasujemy, nie zanieczyszczamy powietrza...”

- Trzeba sobie wyobrazić, czym dla ptaka jest taki kolorowy żagiel – tłumaczy Grzegorz Jędro. - To jakiś ogromny drapieżnik, przed którym należy uciekać, najdalej jak się da. Z naszych obserwacji wynika, że pływanie na deskach i „kajtach” powoduje, że ptaki nie przystępują do lęgów, nie korzystają z tego miejsca do odpoczynku podczas wędrówek. Pozwolenie na uprawianie sportów wodnych w tym miejscu spowoduje, że ptaki znikną. Nie będą mogły tam żerować, zakładać gniazd, wyprowadzać potomstwa.

W tym miejscu - na przybrzeżnej łące we wsi Żarnowska jest jeszcze inny problem. Znajdują się tam tak zwane solniska. Można je potraktować jako czwarte, obok wydmi, torfowisk i jezior, siedlisko cennych roślin i zwierząt



Korzystamy z dofinansowania
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

Nowy wymiar komunikacji

Ze Zbigniewem Fularczykiem, zastępcą wójta gminy Sierakowice, rozmawia Rafał Korbut.



Ponad 20 laty temu gmina Sierakowice miała bardzo dobre połączenie z Trójmiastem. To było ważne połączenie komunikacyjne? - Bardzo ważne, gdyż Trójmiasto było i jest głównym rynkiem pracy i ośrodkiem zarówno edukacyjnym, jak i kulturalno-rozrywkowym. Można było tam znaleźć pracę, zdobyć wykształcenie i korzystać z dóbr kultury, jak teatry i kina. Pamiętajmy bowiem, że 20 lat temu takie instytucje funkcjonowały tylko właśnie w tych głównych ośrodkach.

Linia kolejowa została jednak zlikwidowana...

- I od tego czasu jesteśmy skazani na tylko jeden rodzaj połączenia z miastami, czyli przez drogi i transport samochodowy. A pamiętajmy, że te szlaki były wytyczone sto lat temu i... takie zostały do dziś! Oczywiście poprawiono je technicznie, jeśli chodzi np. o nawierzchnię, ale jeśli weźmiemy pod uwagę same trasy i ich przepustowość, to tak naprawdę niewiele się zmieniło. Jako przykład można podać odcinek z Gdańska do Sierakowic. Ma on długość niespełna 60 km, ale czas przejazdu tej trasy wynosi ponad 1,5 godziny, a w sezonie nawet ponad 2 godziny! Mało tego – na horyzoncie nie widać żadnych inwestycji drogowych, które diametralnie zmieniłyby tę sytuację i znacznie skróciły czas dojazdu.

Co więc należy zrobić?

- Chcąc się dalej rozwijać oraz normalnie funkcjonować trzeba myśleć o alternatywnych sposobach przemieszczania się: do szkoły, do pracy i z powrotem. Jest też kwe-

stia przedsiębiorstw, które mają tu duży wachlarz usług budowlanych (zatrudniają wielu pracowników takich jak murarze, tynkarze, elektrycy, hydraulicy, stolarze) a których rynek zbytu jest w Trójmieście. Którego pracodawcę stać na to, aby „zamrozić” pracowników na 4 godziny na dobę w busie po to, aby mógł dojechać do pracy i potem wrócić do domu? Gdzie jest efektywność pracy, kogo stać na ponoszenie takich kosztów?

A zatem rozwiązaniem jest alternatywny transport?

- Oczywiście. Dlatego z chwilą, gdy Urząd Marszałkowski podjął decyzję o budowie Pomorskiej Kolei Metropolitalnej do Kartuz, powstała idea, aby przedłużyć to połączenie z Kartuz poprzez Sierakowice do Lęborka. Czyli „spiąć” istniejący układ kolejowy właśnie tą byłą linią, która 20 lat temu została zawieszona, i żeby to służyło naszym mieszkańcom i rozwojowi gminy i całego regionu. Niezmiernie ważne jest to, abyśmy się tu nie zablokowali, jeśli chodzi o transport. W ciągu 20 lat liczba samochodów w powiecie kartuskim wzrosła z 50 tys. do 130 tys.! Zwiększyło się zagęszczenie, spadła prędkość, pogorszyło się bezpieczeństwo. Kolej elektryczna na odcinku Kartuzy – Sierakowice – Lębork jest dziś jedynym sposobem rozwiązania tego węzła gordyjskiego.

Co rewitalizacja tej linii zmieni?

- Planuje się, że czas dojazdu z Sierakowic do Gdańska to 1 godz. 15 min., bez przesiadki. Jeśli to się uda to mieszkańcy będą przesiadać się z samochodu na kolej i ułatwi im

tak, że to samorzady dofinansowują transport publiczny. Ile nas – gminę Sierakowice – będzie to kosztować, na razie nie wiadomo, za wcześniej by to oszacować.

Obecnie na zlecenie samorządów, które są położone wzdłuż linii kolejowej nr 229, wykonywane jest studium wykonalności. Kiedy będzie gotowe?

- Dokument jest już na ukończeniu, będzie przygotowany w październiku. Studium zakłada powstanie całego odcinka od Kartuz, przez Sierakowice do Lęborka. Bo wówczas zostaną „spięte” dwa duże miasta, będzie możliwość przemieszczania się zarówno do Gdańska i Gdyni, jak i w stronę Lęborka i Małego Trójmiasta Kaszubskiego. I dopiero wtedy cały projekt będzie miał sens ekonomiczny. Mało tego – w godzinach, kiedy linia nie będzie wykorzystywana do przewozów pasażerskich, będzie można puścić tamtędy transport towarowy. To wydatnie zmniejszy koszty utrzymania tego odcinka kolejowego.

Wyjaśnijmy jeszcze jedną kwestię – finansowanie samej inwestycji. Kto ma ponieść koszty odbudowy tej linii kolejowej?

- Właścicielem zawieszanej linii kolejowej 229 jest PKP PLK. My, jako gmina Sierakowice – na mocy porozumienia z innymi samorządami leżącymi wzdłuż tej linii – zostaliśmy upoważnieni do zlecenia opracowania studium wykonalności rewitalizacji tej linii. Za tym musi iść następny krok, czyli znalezienie źródła finansowania. Ale tymi sprawami będzie zajmował się już właściciel przy współfinansowaniu Urzędu Marszałkowskiego. My nie jesteśmy właścicielem, więc gmina nie będzie współfinansować budowy linii.

Czy znane są już jakieś wstępne terminy?

- Jeszcze nie, ale chcielibyśmy, aby pierwszy etap – odcinek od Kartuz do Sierakowic – powstał najpóźniej do 2023 roku, czyli jeszcze w tym rozdaniu pieniędzy z funduszy Unii Europejskiej.

Dziękuję za rozmowę.

to dojazd do pracy lub szkoły oraz powrót. Czas skróci się z 4 godz. do 2,5 godz. Zaś firmy, które świadczą usługi, raz w tygodniu będą wysyłać samochód z materiałami, zaś pracownicy codziennie będą dojeżdżać koleją. Spadną koszty, zmniejszy się czas, będą też mniejsze korki na drogach.

A jak będzie wyglądać sprawa z kosztami przejazdów, cenami biletów? Czy samorzady będą dopłacać, aby te ceny były niższe?

- Z pewnością, gdyż na całym świecie jest



SZUKASZ PRACOWNIKA?

Wyślij ogłoszenie SMS-em:

EXP.PDP. treść Twojego ogłoszenia na numer: 79567

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

SPRZEDAM działkę budowlaną 600 m kw, z dobrym ogrodzeniem murowanym, ul. Krzywa, Wejherowo, tel. 513-005-898

SPRZEDAM lub wynajmę działkę, 434 m2, nad morzem w Karwińskich Błotach, 1 km do pięknej plaży, z prawem budowy, media przy drodze, tel. 661 582 483

SPRZEDAM Sprzedam nieuzbrojoną działkę budowlaną, 821 m2, w Mieroszynie koło Jastrzębiej Góry, do morza ok. 3 km, tel. 793 903 536

SPRZEDAM dom w Kębłowie 139/716M 4 pokoje, 2 łazienki, jadalnia, umeblowana kuchnia, garderoba, małe osiedle, cena 340tys. Tel: 519-399-162

DZIAŁKI budowlane Reda 616m2, ul. 12Marca i Łowcze 2km od Lęborka 1200m2, cena 39.000zł. Tel: 602-306-210

KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie za gotówkę, w Trójmieście, do remontu, zadłużone, tel. 572 48 55 29

WYNAJMĘ

JESTEM zainteresowana wynajęciem garażu w okolicach ul. Rejtana / osiedle Chopina, długoterminowa umowa, tel. 665 117 489

MOTORYZACJA

SPRZEDAM

ORYGINALNE koła z oponami zimowymi do Fiata 15"Grande lub Bravo, cena 440 zł. Tel: 695-230-080

SKODA 105L, 1981r., 0,988cm, IGas(BRC), cytrynowa, cena:2750zł, Tczew. Tel: 735-001-684

KUPIĘ

REKLAMA U/2016/RL

SKUP AUT

GOTÓWKA!

DOJAZD!

KAŻDY STAN!

510 894 627

SKUP aut, złomowanie, kasacja, awaryjne otwieranie aut, sprzedaż części, pomoc drogowa. Tel: 789-345-593

INNE

SPRZEDAM Jawa 350TS, tylko koła 16" przód/tył, cena:179zł, Tczew. Tel: 735-001-68

EDUKACJA

LEKCJE dodatkowe z fizyki i chemii, w tym zadania oraz matematyka, nauczyciel emeryt, Wejherowo, tel: 58 677 01 50

SPRZĘT ELEKTRO

SPRZEDAM komputer, dysk 120 GB, klawiatura Vobis, monitor LCD TV Samsung z pilotem, 1000 zł, 505-56-70-34

SPRZEDAM telefon-Sony Ericsson X8 czarny z papierami, z kartonikiem, pokrowcem, cena 80 zł, Wejherowo. Tel: 510-688-509

PRACA

DAM PRACĘ

ZATRUDNIĘ kobiety do obsługi magła w Pralni. Tel: 58 677-27-36

USŁUGI

USŁUGI dekarsko – ciesielskie, tel. 697 753 504

OPAKOWANIA jednorazowe, tel. 501 175 330

USŁUGI elektryczne, instalatorstwo, usuwanie awarii, montaż sprzętu agd, pomiary, Trójmiasto i okolice KS.EL, tel. 515 151 370

PROFESJONALNA fotografia okolicznościowa: śluby, wesela, sesje plenerowe, chrzty, komunie, tel. 697 442 013

KOTŁOWNIE, instalacje, wod-kan, gazowe, pompy ciepła, całe Trójmiasto i okolice, tel. 601 677 964

SZKODY komunikacyjne, majątkowe, likwidacja, wyceny, kosztorysy, opinie. Tel: 601-631-835

TOWARZYSKIE

WDOWA pozna Pana w wieku 63-65 lat, bez nałogów, zmotoryzowanego, na SMSy nie odpowiadam, tel. 881 237 164

SEX-sex-sex to lubię. Gorąca blondi pozna Panów sponsorów, Sopot. Tel: 514-120-213

ZADBANY, samotny, pracujący 47-latek, pozna zadbana kobietę do stałego związku. Tel: 730-499-146

ZWIERZĘTA

RÓŻNE

SPRZEDAM silnik 7,5 kw 960 obrotów. Tel: 601-638-877

SPRZEDAM tanio komodę olcha szerokość 130cm, wysokość 93 cm, głębokość 43cm, cena 280 zł. Tel: 510-501-955

SPRZEDAM PIŁĘ TARCZOWĄ 2.0 KW 380W SAMOROBNA Z KÓŁKAMI, CENA 630ZŁ. TEL: 695-230-080

MATA dla dziecka do leżenia i przewijania, kolor pomarańczowy, wym.85 cm x 75 cm, nowa, 20 zł, 505-567-034

SPRZEDAM łyżwy figurowe, białe, rozm. 30, nowe, 50 zł, Wejherowo, tel. 505-567-034

SPRZEDAM ubranka dla dziewczynki, rozm.122-128, czapki, szaliki, buty, stan idealny, Wejherowo, 505-567-034

SPRZEDAM mydła włoskie Nesti Dante, 250 gram, różne zapachy, duży wybór, tel. 660 731 138

KUPIĘ militaria (umunduro-

WYKAZ KATEGORII:

na nr 79567 (9 zł + VAT)

TOWARZYSKIE:	EXP.TOW.
DAM PRACĘ:	EXP.PDP.
SZUKAM PRACY:	EXP.PSP.
USŁUGI:	EXP.USL.

na nr 72051 (2 zł + VAT)

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM:	EXP.NSP.
NIERUCHOMOŚCI KUPIĘ:	EXP.NKU.
NIERUCHOMOŚCI ZAMIENIĘ:	EXP.NZA.
NIERUCHOMOŚCI DO WYNAJĘCIA:	EXP.NDW.
NIERUCHOMOŚCI POSZUKUJĘ WYNAJĄC:	EXP.NPW.
MOTORYZACJA SPRZEDAM:	EXP.MSP.
MOTORYZACJA KUPIĘ:	EXP.MKU.
MOTORYZACJA INNE:	EXP.MIN.
EDUKACJA:	EXP.EDU.
SPRZĘT ELEKTRONICZNY KOMPUTERY:	EXP.SKO.
SPRZĘT ELEKTRONICZNY TELEFONY:	EXP.STE.
SPRZĘT ELEKTRONICZNY INNE:	EXP.SIN.
ZWIERZĘTA:	EXP.ZWI.
RÓŻNE:	EXP.ROZ.
ŻYCZENIA:	EXP.ZCZ.

regulamin ogłoszeń znajduje się na stronie gwe24.pl oraz metropolia.info

wanie, odznaczenia, ekwipunek wojskowy, części pojazdów itp..) z okresu II Wojny Światowej oraz antyki, tel. 793 262 765, e-mail: ekwipunekwojskowy@gmail.com

SPRZEDAM kurtkę narciarską, damską, rozm. L, kolor biały, czarne wstawki, stan idealny, cena: 350 zł, Wejherowo, tel. 660 731 138

ZŁOTA rączka, drobne naprawy, sprzątanie obejścia, piwnic, transport, prace w ogrodzie, okolice Luzina, Wejherowa, tel. 693 737 381

SPRZEDAM szafę 2-drzwiową, na obuwiu i kurtki, 135x135, brązowa, bardzo tanio, tel. 517 782 024

SPRZEDAM rowerek treningowy orbitrek, bardzo tanio, tel. 517 782 024

SPRZEDAM krzeselko do karmienia dziecka, zielone, 150 zł, Wejherowo, tel. 505 567 034

SPRZEDAM dwa krzesła kuchenne metalowe, 100 zł, Wejherowo, tel. 505 567 034

SPRZEDAM skuter marki router 50ccm, mały przebieg, stan bardzo dobry, cena 1300 zł do negocjacji, Koleczkowo. Tel: 517-303-805

PRALKA wirmikowa niemiecka z nastawieniem czasu prania i grzania wody, cena 150zł. Tel: 506-251-697

GAŁĘZIE tui srebrnej na wiązanki, do obcięcia za złotówkę. Tel.:506-251-697

SPRZEDAM drewno do CO i gałęziówkę, możliwy transport gratis. Tel: 782-846-927

REDAKCJA
Wejherowo 84-200,
ul. Gniewowska 7

REDAKTOR NACZELNY:
Piotr Ruszewski
DYREKTOR HANDLOWY:
Rafał Laskowski
DZIENNIKARZE: Rafał Korbut

SKŁAD: Jacek Wiśniewski

SEKRETARZ DS. ADMINISTRACYJNYCH:
Magdalena Chmielewska
tel. 796 600 155
m.chmielewska@expressy.pl

Redakcja nie zwraca tekstów

niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.
ISSN 2080-7430
WYDAWNICTWO
NORDAPRESS PPHU, 84-200 Wejherowo,
ul. Gniewowska 7,
NIP 588-131-07-65

BIURO REKLAM
Piotr Krzewicki
p.krzewicki@expressy.pl,
tel. 796 944 155
tel. 58 736 33 22
reklama@expressy.pl

DRUK Express Media Bydgoszcz
NAKLAD 10 000 egzemplarzy

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawnictwa jest zabronione.

REDAKCJA GDAŃSK:
Aleja Zwycięstwa 24,
80-219 Gdańsk,

REDAKCJA LĘBORK:
Plac Pokoju 3, piętro II, pokój 7,
84-300 Lębork,

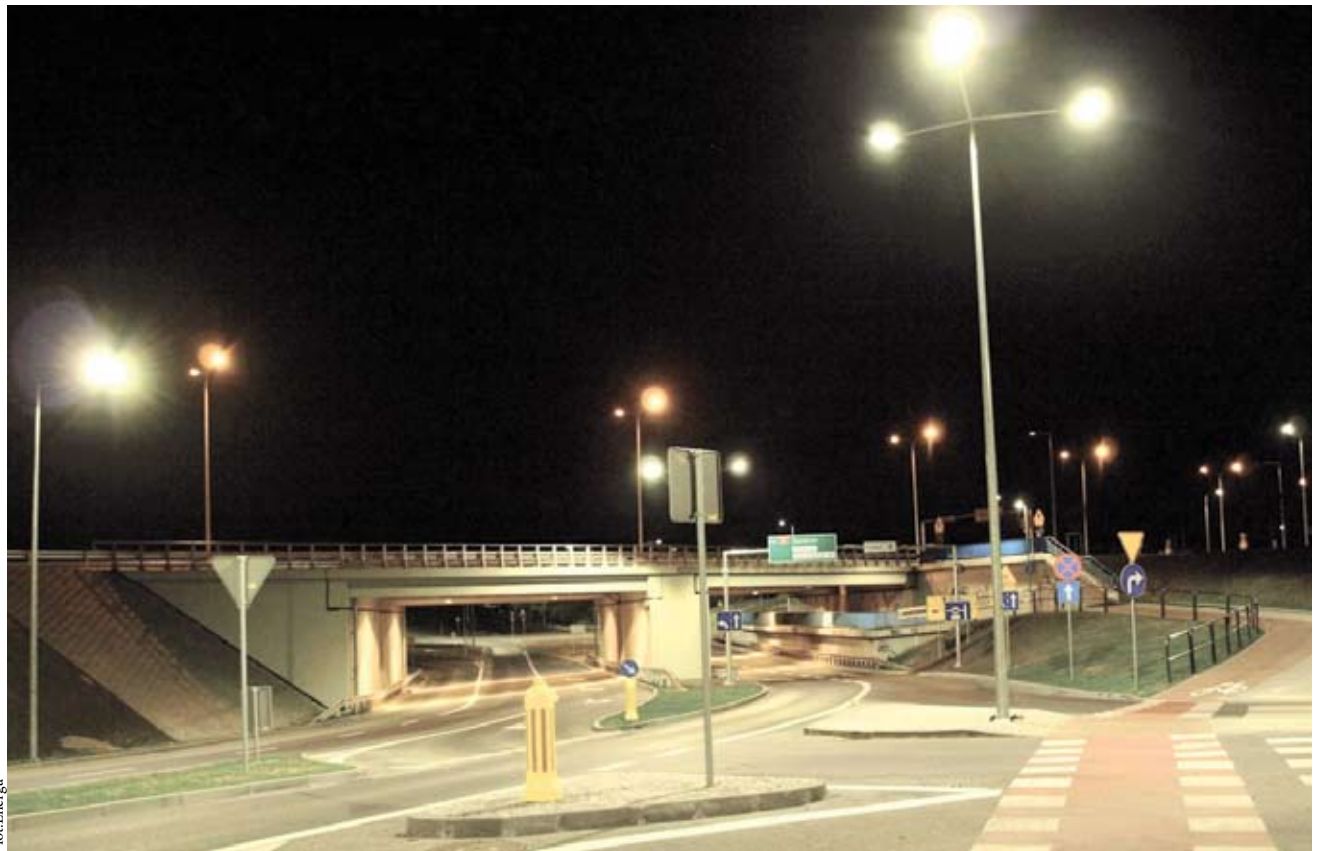
Energa nagrodzona za nowoczesne oświetlenie uliczne

NAGRODA | Energa Oświetlenie – jedna ze spółek Grupy Energa - zdobyła tytuł „Kryształ Przetargów Publicznych 2016” za modernizację oświetlenia ulicznego w Bydgoszczy. To prestiżowe wyróżnienie, którego celem jest promocja i upowszechnianie stosowania najlepszych zasad i praktyk w dziedzinie zamówień publicznych. Wręczenie statuetek odbyło się we wtorek na uroczystej gali, podczas otwarcia XI Forum Przetargów Publicznych w Jachrance k. Warszawy.

Kapituła oceniała zrealizowane zadania, będące zamówieniami publicznymi, których wartość przekracza 30 tys. euro. Nagrodzona Energa Oświetlenie wygrała jeden z największych przetargów na modernizację oświetlenia ulicznego w Polsce w Bydgoszczy. Zastosowanie energooszczędnego sprzętu oświetleniowego oraz inteligentnych układów sterujących, znacznie obniży energochłonność systemu oświetleniowego i przyniesie miastu realne oszczędności wydatków na energię elektryczną.

- Zależy nam na dobrej współpracy z samorządami przy wdrażaniu najnowszych rozwiązań technicznych poprawiających komfort życia, bezpieczeństwo i zmniejszających zużycie energii elektrycznej i emisję zanieczyszczeń. Bydgoska realizacja jest najlepszym podsumowaniem naszego zaangażowania – mówi Dariusz Kaśków, prezes Energa SA. - Jesteśmy też dumni, że doceniono naszą dbałość o transparentność w przeprowadzaniu przetargów publicznych.

„Kryształy” przyznawane są zamawiającym, którzy przeprowadzają postępowania w sposób przejrzysty i nienaruszający zasad uczciwej konkurencji, doprowadzając do wyboru najkorzystniejszej oferty. Nagradzani są także wykonawcy, którzy realizują inwestycje w zgodzie z najwyższymi standardami i poszanowaniem dla publicznych pieniędzy. Energa Oświetlenie otrzymała nagrodę VIII edycji konkursu w kategorii „Inwestycje wpływające na poprawę funkcjonowania infrastruktury drogowo-komunikacyjnej”. Oceniano w niej zadania, których przedmiotem była budowa lub modernizacja m.in. przedsięwzięć skierowanych na poprawę komunikacji zbiorowej, dróg,



przebieg dla pieszych, węzłów drogowych, mostów. Patronat nad konkursem objęło Ministerstwo Rozwoju i Ministerstwo Środowiska.

-Modernizacja oświetlenia ulicznego w Bydgoszczy zrealizowana przez Energa Oświetlenie w 2015 r. należy do największych inwestycji w Polsce przeprowadzonych przez naszą spółkę. W ramach wygranego przetargu publicznego wymieniliśmy

w Bydgoszczy ponad 7 tysięcy opraw świetlnych starego typu na nowoczesne i energooszczędne oprawy LED-owe – mówi Piotr Meler, prezes Energa Oświetlenie spółka z o.o. - Przetarg odbył się w ramach programu SOWA, w ramach którego Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dofinansowuje modernizację oświetlenia ulicznego realizowaną przez samorządy. (EM)

fol: Energa

Express **BIZNESU** **Zamów prenumeratę**

Express **BIZNESU** **25** **lecie**

Pracodawcy Pomorza & **Express** **BIZNESU** **Wakacje TO DROBIE CZAS NA PRACĘ** **ALPICY OPANOWALI GDMASK** **Ma stilenz** **JIZNES** **MA KOLOR SZAFIRU**

tel. 58 736 16 92
biuro@expressy.pl

REKLAMA U/2016/PR

FANTASTYCZNE GRODY

Projektowanie ogrodów 3D

Pielęgnacja ogrodów
Nawadnianie
Gabiony Redhen
Oświetlenie ogrodowe
Kamieniarstwo
Tunele foliowe
Tarasy
Kostka brukowa
Odsnieżanie

www.fantastyczneogrody.pl 600 160 888

Wejherowo, ul. Kopernika 21
Gdynia, ul. Płk. Dąbka 51

Final II Żeglarskiego Pucharu Kaszub

ZŁOTA GÓRA | Ponad 160 zawodników z pięciu klas ścigało się w ramach X Mistrzostw Kartuz na jeziorze Brodno Wielkie. Regaty były ostatnią w tym sezonie imprezą II Żeglarskiego Pucharu Kaszub.



Fot. Rafał Korbut

Na starcie wyścigu stanęło 105 zawodników w klasie Optimist - z grupy B, UKS i 0 - z jedenastu klubów z województwa pomorskiego i warmińsko-mazurskiego, oraz 60 zawodników w klasach Cadet, Omega, Vaurien i Open z województwa pomorskiego.

Zawodnicy rywalizowali nie tylko o miano najlepszego żeglarza Kartuz, ale również o dobrą lokatę w II Żeglarskim Pucharze Kaszub. Regaty na Brodnie Wielkim były bowiem czwartą (obok wyścigów w gminach Stężyca, Chmielno i Somonino) i zarazem ostatnią w tym sezonie imprezą tego cyklu.

Warunki podczas regat były w miarę sprzyjające pierwszego dnia, przy bardzo zmiennym wietrze, zaś drugiego dnia panowała flauta. Mimo tego udało się przeprowadzić wszystkie sześć zaplanowanych wyścigów

Podczas X Mistrzostw Kartuz przeprowadzono również VIP Race. Był to wyścig na Omegach, mający na celu popularyzację żeglarstwa, w którym wzięli udział lokalni samorządowcy.

Pierwsze miejsce zajął Mieczysław Woźniak, przewodniczący Rady Powiatu Kartuskiego, drugie - Aleksandra Maciborska - Pytka, dyrektor Kartuskiego Centrum Kultury reprezentująca gminę Kartuzy, zaś trzecie - Jerzy Grzegorzewski, wójt gminy Chmielno.

Uczestników VIP Race nie zabrakło również w uroczystym zakończeniu Mistrzostw i Pucharu, w którym wzięli udział także Bogusław Witkowski, prezes Pomorskiego Związku Żeglarskiego, Mirosław Plichta, prezes UKŻ Lamelka Kartuzy



Fot. Rafał Korbut



Fot. Rafał Korbut

oraz Krzysztof Marek, wioślarz i olimpijczyk, który w Monachium w 1972 roku zajął szóste miejsce.

Organizatorem X Mistrzostw Kartuz był Uczniowski Klub Żeglarski Lamelka oraz Kartuskie Centrum Kultury.

O bezpieczeństwo na wodzie zadbali strażacy ochotnicy z OSP Brodnica Góra, OSP Dzierżążno i OSP Łapalice.

/raf/



Fot. Rafał Korbut

WYNIKI W POSZCZEGÓLNYCH KATEGORIACH:

Optimist, grupa 0:

1. January Szczukowski, Chojnicki Klub Żeglarski
2. Alicja Dampc, ChKŻ
3. Paweł Łaboda, Opti CWM Gdynia

Optimist, grupa B:

1. Marcel Mierzwicki, Yacht Klub Polski Gdynia
2. Jeremi Szczukowski, ChKŻ
3. Miłosz Michalak, YKP Gdynia

Optimist, grupa UKS:

1. Mateusz Godlewski, UKS Tolkmicko
2. Hanna Węsierska, Opti CWM Gdynia
3. Filip Góra, Opti CWM Gdynia

Open:

1. Kamil Ortyl, Vector Sails Gdańsk
2. Artur Piernicki, Yacht Club Rewa
3. Sławomir Dunst, Kartuzy

Cadet:

1. Hubert Kurjańczyk i Oskar Plichta, UKŻ Lamelka
2. Agnieszka Konkol i Inez Sapięha, UKŻ Lamelka
3. Paweł Kajeta i Bartłomiej Mielewczyk, UKŻ Lamelka

Vourien:

1. Mateusz Weber i Jakub Konkel, UKS Kamienica Królewska
2. Adrian Wenta i Patryk Mielewczyk, UKS Kamienica Królewska
3. Zuzanna Czapięwska i Kinga Gruchała - Węsierska, UKŻ Lamelka

Omega:

1. Igor Tarasiuk i Bartosz Sadowski, UKS Florek Sierakowice
2. Leszek Dubiel, Krzysztof Spytek i Patrycja Spytek, Jachtklub Morski „Roda” Gdynia
3. Andrzej Mańczak, Paweł Gostowski, Dominik Reuther, ŻUKS Stężyca



Fot. Rafał Korbut



Fot. Rafał Korbut

Inauguracja programu Szkolny Basket

KARTUZY | Sala gimnastyczna ZSO Nr 2 w Kartuzach wypełniła się młodymi pasjonatami koszykówki. Wybór miejsca nie był przypadkowy, od dawna wiadomo, że placówka ta jest kuźnią sportowych talentów.

Tym razem szkoła gościła młodych pasjonatów koszykówki i tych którzy na co dzień niekoniecznie w nią grają. Imprezę poprowadził Kacper „Kacpa” Lachowicz. Kacper Lachowicz jest znanym w naszym kraju trenerem koszykówki młodzieżowej oraz motywatorem pracującym z dziećmi i młodzieżą w każdym wieku. Współpracuje z Marcinem Gortatem – naszym jedynym rodakiem w NBA. Kacper jako jedyny Polak, a drugi Europejczyk ukończył elitarną Klinikę Trenerską w Las Vegas ucząc się od najlepszego trenera personalnego na świecie Ganona Bakera.

Towarzyszyli mu zawodnicy Trefla Sopot Marcin Stefański, Jakub Karolak i Bartosz Majewski. Wszyscy oni przyznali, że wizyta w Kartuzach była bardzo udana, entuzjazm, otwartość były bardzo budujące i sprawiły, że było to niezapomniane przeżycie dla wszystkich. Zajęcia prowadzone przez Kacpra Lachowicza i zawodników Trefla Sopot były niezwykle ciekawe i innowacyjne. Po za ćwiczeniami fizycznymi „Kacpa” przeprowadził też trening motywacyjny dla uczniów i nauczycieli wychowania fizycznego.

Kacper uważa, że samo propagowanie koszykówki na takich spotkaniach jest bardzo ważne, ale nie najważniejsze – koszykówka jest pięknym sportem, chcę zachęcać do jej uprawiania, ale generalnie chodzi o to, aby przekonać dzieci, że niepowodzenie jest drogą do sukcesu. Każdego sukcesu. Oni muszą uwierzyć, że poszukiwanie pasji ma sens. Jakakol-

wiek ona by nie była.

Na inauguracji nie zabrakło znakomitych gości: Macieja Kowalczyka – zastępcy dyrektora departamentu edukacji i sportu Urzędu Marszałkowskiego, Kazimierza Wierzbickiego – właściciela Grupy Trefl, Janusza Benesza – prezesa zarządu Stowarzyszenia Trefl Pomorze. Olbrzymią furorę wśród dzieci wywołał też Treflik maskotka Trefla. Jak przystało na prawdziwy koszykarski camp, wybrano najlepszych zawodników, którzy otrzymali nagrody specjalne. Wszystkie dzieci otrzymały nagrody od Grupy Trefl. Kazimierz Wierzbicki nie zapomniał też o wszystkich uczniach ZSO Nr 2 dla których przekazał upominki na ręce dyrektora szkoły. /r/



Fot. UM Kartuzy



Fot. UM Kartuzy



Fot. UM Kartuzy

Jubileuszowy bieg

KIEŁPINO | Ponad 800 biegaczy wzięło udział w biegu z okazji 775-lecia Kiełpina. Była to 1 edycja Biegu Arasmusa, poświęconego Patronowi ks. Antoniemu Arasmusowi.

Tego dnia dopisało dosłownie wszystko: piękna pogoda, tłum uśmiechniętych zawodników (dzieci i dorosłych), kibice, wspaniałe medale, atrakcyjne nagrody i niespodzianki, ciekawa oprawa imprezy oraz bardzo dobre wyniki w biegu głównym. Łącznie pobiegło 830 zawodników i zawodniczek oraz setki kibiców.

W krajowym kalendarzu imprez biegowych, rozgrywanych na atestowanych trasach, zawodnicy dysponują szeroką ofertą przede wszystkim dystansów dziesięciokilometrowych i półmaratońskich. Wciąż brakuje jednak tras pięciokilometrowych. Tym bardziej cieszy fakt, że w Kiełpinie zainaugurowano bieg na 5km, rozgrywany na certyfikowanej przez Polski Związek Lekkiej Atletyki trasie.

Zanim padł sygnał oznajmiający początek właściwej rywalizacji, na kiełpińskim stadionie rozegrano biegi dzieci i młodzieży w sześciu kategoriach wiekowych (łącznie 12 biegów) od dzieci nawet 1.5 rocznych do 3 klasy gimnazjum oraz zupełnie luźny w swojej formule, prozdrowotny bieg rodzinny na dystansie 1 km w formule run and fun. Zainteresowanie sportowymi pozycjami przeszło najniższe oczekiwania, o czym świadczył chociażby fakt, że ze względów logistycznych zgłoszenia musiały być wcześniej zamknięte z uwagi na wyczerpanie się limitów.

W biegu głównym ostatecznie 375 finiszerek pokonało atestowaną piątkę, w biegach dziecięcych łącznie pobiegło 220 małych sportowców, w marszu nordic walking 45 i w biegu rodzin-

nym 190. Najmłodszy uczestnik miał zaledwie kilka miesięcy, najstarszy 69 lat! Zwycięstwo odniósł Kenijczyk Musyimi w 14 minut 30 sekund. 7 sekund później finiszował Marek Kowalski, którego rezultat odbiega zaledwie sekundę od uzyskanego przed rokiem podczas mistrzostw Polski w biegu ulicznym na „piątkę”. Dwanaście sekund poniżej kwadransa zszedł Łukasz Kujawski, brązowy medalista MP na tym dystansie sprzed dwóch lat.

W rywalizacji pań triumfowała powracająca po kontuzji i kłopotach zdrowotnych Dominika Nowakowska. 17:03 – z takim rezultatem będą musiały uporać się zawodniczki w kolejnych edycjach, aby ustanowić rekord trasy. Dziewiętnaście sekund straciła do zwyciężczynie Monika Czapiewska. Jako trzecia linię mety przekroczyła Beata Lupa z rezultatem 17:34.

Bieg Arasmusa zakończył się częścią artystyczną, dekoracjami i losowaniem nagród. /opr. raf/

WYNIKI MĘŻCZYZN:

- 1 - Dominic Mailu Musyimi (KEN) – 14:30
- 2 - Marek Kowalski (POL) – 14:37
- 3 - Łukasz Kujawski (POL) – 14:48
- 4 - Mateusz Niemczyk (POL) – 15:19
- 5 - Robert Sadowski (POL) – 15:51
- 6 - Damian Sławiński (POL) – 15:59



Fot. Paweł Lehmann/Foto u Pawła

WYNIKI KOBIET:

- 1 - Dominika Nowakowska (POL) – 17:03
- 2 - Monika Czapiewska (POL) – 17:22
- 3 - Beata Lupa (POL) – 17:34
- 4 - Marta Łagownik (POL) – 18:47
- 5 - Ewa Maj – Płotka (POL) – 18:58
- 6 - Kamila Plichta (POL) – 20:43



Fot. Paweł Lehmann/Foto u Pawła